

272  
358

OKRĘGOWA KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH  
W BIAŁYMSTOKU

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 grudnia 1968 r. w Białymstoku Waldemar Monkiewicz Podprokurator Prokuratury Powiatowej delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL działając na zasadzie art.4

Dekretu z dn.10.XI.1945 r. Dz.U.Nr.57, poz.293 i art.219 k.p.k.

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko. Teresa GROCHOWSKA

Data i miejsce urodzenia 10.XI.1939 r. w Waniewie

Imiona rodziców Stanisław i Władysława

Miejsce zamieszkania Łapy ul. Nowotki 76 A m 10

Zajęcie gospodyni domowa

Karalność nie karana

Stosunek do stron córka zamordowanych przez Niemców Krysiowiczów.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałam wraz z rodzicami i rodzeństwem na kolonii wsi Waniewo. Byłam wtedy dzieckiem i dokładnie nie przypominam tych wydarzeń. Daty również nie pamiętam, tylko z opowiadań ludzi dorosłych wiem, że było to jesienią 1943 roku.

273  
359

Pewnej nocy żandarmi niemieccy otoczyli zabudowania moich rodziców i wtargnęli do mieszkania. W tym czasie wszyscy spali. Niemcy obudzili moją matkę i pytali gdzie jest ojciec. Następnie zabrali ojca i nie pozwalając mu się ubrać wyprowadzili na dwór. Wyrzucili nas wszystkich z mieszkania i podpálili zabudowania. Pamiętam, że na oczach dzieci żandarmi zastrzelili naszego ojca. Matkę natomiast zabrali ze sobą.

Mnie i inne dzieci zabrali najpierw sąsiedzi a następnie przekazali dalszej rodzinie.

W naszych zabudowaniach przechowywali się jacyś ludzie. Później słyszałam, że moi rodzice przechowywali Żydów. Pamiętam jak płonęły budynki w których Żydzi byli ukryci.

Zabudowania moich rodziców zostały doszczętnie spalone. Składały się one z domu mieszkalnego i stodoły oraz chlewów. Jaką wartość one przedstawiały według cen obecnie obowiązujących nie wiem.

Matka po zabraniu jej przez żandarmów już nie wróciła. Słyszałam, że po torturach została ona zamordowana przez żandarmów w Tykocinie.

Po śmierci rodziców byliśmy wychowywani przez obcych ludzi.



Za zgodność z oryginałem  
świadczę  
Sekretarz Sądowy

*[Handwritten signature]*